

Sygn. akt VI A Ca 469/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Ewa Klimowicz-Przygódzka

Sędzia SA – Małgorzata Manowska (spr.)

Sędzia SA – Aldona Wapińska

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Kędzierska

po rozpoznaniu w dniu 31 października 2013r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. G. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. (poprzednio (...) S.A w W.)

o zapłatę z tytułu zadośćuczynienia

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 listopada 2012 r., sygn. akt XXV C 680/12

I. oddala apelację,

II. zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. (poprzednio (...) S.A w W.) na rzecz J. G. (1) kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 469/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 14 stycznia 2012 r. J. G. (1) wnosila o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. (obecnie Towarzystwo (...) S.A. w W.) kwoty 11.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 marca 2010 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia.

Pozwana wnosila o oddalenie powództwa.

Pismem z dnia 2 marca 2012 r. powódka rozszerzyła powództwo, w ten sposób, że zażądała zasądzenia na swoją rzecz od pozwanej kwoty 95.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi: a) w zakresie kwoty 25.000 zł od dnia 4 marca 2010 r. do dnia zapłaty, b) w zakresie kwoty 70.000 zł od dnia doręczenia odpisu pozwu stronie pozwanej do dnia zapłaty.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 19 listopada 2012 r. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 31 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 25 000 zł od dnia 04 marca 2010 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 6 000 zł od dnia 6 marca 2012 r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 8 lipca 2009 r., w D. powódka J. G. (1), po spożyciu napoju alkoholowego (ok. 150 g czerwonego wina) udała się - w towarzystwie (...), z którym spędzała urlop - na nabrzeże portowe, w celu odbycia rejsu statkiem wycieczkowym. Ostatecznie jednak, ze względu na złą pogodę, zdecydowali się oni, by tego dnia nie wypływać. Z. G. udał się do punktu sprzedaży biletów na statek, żeby dowiedzieć się o rozkład rejsów w dniu następnym. W tym czasie powódka oglądała zacumowany przy nabrzeżu statek wycieczkowy. J. G. (1) stała około trzech metrów od krawędzi nabrzeża, wykorzystywanego w ruchu kołowym, w niedużej odległości od betonowego słupka, usytuowanego przy nabrzeżu. Powódka nie rozglądała się wokół siebie.

W tym czasie, M. Ż., kierujący pojazdem marki F. (...), zaparkowanym na przylegającym do nabrzeża trawniku, wykonując manewr cofania z trawnika na nabrzeże, nie zachował szczególnej ostrożności i nie upewnił się czy za pojazdem znajduje się jakaś przeszkoda, w wyniku czego podczas cofania potrącił powódkę tylną częścią pojazdu.

Pojazd, którym poruszał się M. Ż., był w chwili wypadku objęty umową ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zawartej z pozwaną (...) S.A. z siedzibą w W..

Na skutek potrącenia powódka doznała złamania nasady dalszej kości promieniowej prawej, wstrząśnienia mózgu, urazu kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego. Bezpośrednio po wypadku była hospitalizowana w Oddziale (...) szpitala w K. w dniach 8 - 10 lipca 2009 r. Po wypisie ze szpitala pozostawała pod opieką poradni neurologicznej (także prywatnie leczyła się u tego samego specjalisty neurologa), poradni ortopedycznej i specjalisty rehabilitacji, a także korzystała z zabiegów fizjoterapeutycznych na okolicę złamania i okolicę lędźwiowo-krzyżową.

Długotrwały uszczerbek na zdrowiu powódki, wynikły z powstałego na skutek wypadku złamania nasady dalszej kości promieniowej prawej, wyniósł 5%. Doznany przez powódkę uraz kręgosłupa lędźwiowo - krzyżowego nie spowodował natomiast długotrwałego uszczerbku na zdrowiu powódki.

Związane z wypadkiem cierpienia fizyczne powódki miały duże nasilenie przez około miesiąc po wypadku, a następnie ulegały stopniowemu zmniejszeniu. Dolegliwości bólowe występowały w miejscu złamania i w okolicach ciała dotkniętych obrażeniami. Dolegliwości o niewielkim natężeniu w miejscu złamania utrzymywały się w okresie do jednego roku po wypadku.

Przez okres ok. pół roku po wypadku utrzymywały się u powódki objawy zespołu pourazowego po przebytych wstrząśnieniu mózgu. Stopień długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z tego tytułu wyniósł 7%.

W dalszym ciągu powódka cierpi na zaburzenia stresowe pourazowe, ma obniżony nastrój, jest lękliwa, apatyczna, ciągle zmęczona. Cały czas leczy się u lekarza neurologa - psychiatry, bez większych efektów.

Z powodu złamania kości promieniowej powódka wymagała opieki osób trzecich w dniach od 10 lipca do 6 sierpnia 2009 r..

U J. G. (1) występują dysfunkcje barku prawego i kręgosłupa szyjnego, które jednak są wynikiem naturalnych procesów, niezwiązanych z wypadkiem.

Powódka, obecnie w wieku 60 lat, zatrudniona była przed wypadkiem w Miejskim Przedsiębiorstwie (...) sp. z o.o. z siedzibą w G., jako pracownik działu kadr. Po wypadku, przez ok. 70 dni przebywała na zwolnieniu lekarskim, a także wykorzystwała zaległy urlop wypoczynkowy, po czym wróciła do pracy u tego samego pracodawcy.

Pismem z dnia 28 stycznia 2010 r., powódka zgłosiła pozwanej szkodę i wezwała do zapłaty kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W dniu 24 lutego 2010 r., pozwana przyznała powódce zadośćuczynienie w kwocie 4.096,40 zł. Kwota ta nie została zaakceptowana przez powódkę, która wniosła do pozwanej o ponowne rozpatrzenie roszczenia. W odpowiedzi, pismem z dnia 21 kwietnia 2010 r., pozwana przyznała i wypłaciła na rzecz powódki, tytułem zadośćuczynienia, dodatkową kwotę 1.000 zł.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione częściowo. Wskazał, że zasada odpowiedzialności pozwanego wynika z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Zdaniem Sądu I instancji, nie budziło wątpliwości, iż pozwana, jako ubezpieczyciel sprawcy wypadku z dnia 8 lipca 2009 r., obowiązana jest wobec powódki do kompensaty odniesionej w wyniku tego wypadku krzywdy. Spór między stronami sprowadzał się natomiast do kwestii rozmiaru krzywdy.

Sąd Okręgowy uznał, że w świetle art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c. odpowiednie zadośćuczynienie, rekompensujące krzywdę J. G. (1) stanowi kwota 45.000 zł.

Sąd I instancji wskazał, że ustalony, długotrwały uszczerbek na zdrowiu powódki, powstały na skutek wypadku, związany z obrażeniami fizycznymi wynosi od 3% do 5%, natomiast związany z neurologicznymi i psychiatrycznymi dolegliwościami wynosi co najmniej 7%. Dla rozmiaru odniesionej przez J. G. (1) krzywdy kluczowe znaczenie ma jednak, zdaniem Sądu I instancji fizyczny ból i dyskomfort, doznany w trakcie samego wypadku i później, także w toku procesu leczenia. Na znaczący rozmiar tych dolegliwości wskazuje natomiast duże nasilenie cierpienia fizycznego powódki, przez około miesiąc po wypadku, ulegającego następnie stopniowemu zmniejszeniu, półroczny okres trwania objawów zespołu pourazowego po przebyłym wstrząśnieniu mózgu, a nadto konieczność korzystania przez powódkę z pomocy osób trzecich w dniach od 10 lipca do 6 sierpnia 2009 r.

Ponadto Sąd Okręgowy zaznaczył, iż uszczerbek na zdrowiu związany z urazami fizycznymi u J. G. (1) jest niewielki, a stan ten powstały na skutek wypadku nie ulegnie zmianie. Większe skutki wypadek spowodował w sferze psychicznej powódki, aczkolwiek zdaniem Sądu I instancji, nie aż tak duże jak to wynika z opinii biegłej M., która stwierdziła u powódki zmianę osobowości. Powódka w dalszym ciągu odczuwa lęki, ma obniżony nastrój, jest zmęczona. Jednak te dolegliwości nie są aż tak dotkliwe, aby uniemożliwiały jej w miarę normalne funkcjonowanie.

Oceniając materiał dowodowy Sąd Okręgowy nie dał wiary w powyższym zakresie biegłej E. M. (1), która wskazywała na 50% uszczerbek na zdrowiu psychicznym powódki i uznał, że wnioski te są zbyt daleko idące. Sąd I instancji wskazał, że z przekonującej opinii biegłego psychiatry – neurologa M. U. wynika, iż uszczerbki na zdrowiu psychicznym rzędu 30 – 50% występują w wypadku zmian organicznych w mózgu, a takie u powódki nie występują.

Ponadto, biegła, jak wskazał Sąd Okręgowy, opierała się przede wszystkim na wywiadzie zebrany od powódki, tymczasem zestawienie protokołu przesłuchania J. G. (2) w postępowaniu karnym z zeznaniami powódki, złożonymi w niniejszym postępowaniu (oraz ze zrelacjonowanymi przez biegłą E. M. wypowiedziami powódki) wskazuje, że powódka wykazuje tendencję, by wyolbrzymiać i istotnie zmieniać pewne elementy swojej wcześniejszej relacji.

Sąd I instancji uznał za słuszną opinię biegłego K. B. w zakresie braku związku przyczynowego między wypadkiem a występującymi u powódki dolegliwościami bólowymi barku i kręgosłupa szyjnego. Dokumentacja medyczna z leczenia powódki nie zawiera jakiegokolwiek wzmianki o urazie barku lub kręgosłupa szyjnego. W konsekwencji tego, za nieprzekonujące uznał Sąd Okręgowy przypuszczenia biegłego P. K., że dysfunkcja barku i kręgosłupa szyjnego jest w 20% wynikiem wypadku, który jednocześnie twierdził, iż dolegliwości bólowe kręgosłupa szyjnego u powódki były spowodowane najprawdopodobniej wcześniej istniejącym schorzeniem.

W tym stanie rzeczy Sąd I instancji uznał, że kwota 45.000 zł. jest odpowiednia tytułem zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu Okręgowego jednak J. G. (1) w 20% przyczyniła się do wyrządzenia jej szkody. Przyczynienie to nie polega jednak na tym, że w momencie zdarzenia powódka znajdowała się po spożyciu alkoholu tylko na tym, że stojąc na pasie drogowym nie obserwowała, nawet pobieżnie tego, co działo się wokół.

Ostatecznie zatem, według Sądu I instancji należy się zadośćuczynienie w kwocie 36.000 zł., z czego pozwana wypłaciła już 5.000 zł.

Jeśli chodzi o odsetki należne powódce, to Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 481. § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Przepis art. 817 k. c. nakłada na ubezpieczyciela obowiązek spełnienia świadczenia w terminie 30 dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Dopiero gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie 30 dni. W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu Okręgowego nie było problemu z ustaleniem sprawcy wypadku, którego odpowiedzialność opiera się na zasadzie ryzyka (art. 436 k.c.).

Sąd Okręgowy, powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r. (I CK 7/05) stwierdził, że nie jest prawidłowe zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty zadośćuczynienia pieniężnego od daty wyrokowania przez sąd pierwszej instancji. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego przewidzianego w art. 445 k.c., ma bowiem charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności danej sprawy.

Powódka domagała się początkowo od pozwanej zapłaty zadośćuczynienia w niższej wysokości - toteż odsetki od części roszczenia, o którą żądanie zostało rozszerzone dopiero w toku postępowania, należą się, jak wskazał Sąd I instancji za okres stosowny do skutecznego wobec pozwanej momentu rozszerzenia żądania tj. doręczenia pisma zawierającego rozszerzenie powództwa - od dnia 6 marca 2012 r.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła strona pozwana, zaskarżając go w części zasądzającej zadośćuczynienie co do kwoty 20.000 zł. wraz z ustawowymi odsetkami.

W apelacji zarzuciła:

1. Naruszenie art. 233 par. 1 k.p.c. przez ustalenie stopnia przyczynienia się powódki do skutków zdarzenia na 20 % wobec błędnego przyjęcia, że:
 - zdarzenie z dnia 8 lipca 2009 r. miało stosunkowo szybki przebieg przez co zachowanie przez powódkę wymaganej uwagi nie zapobiegłoby wypadkowi;
 - stan powódki po użyciu alkoholu nie miał wpływu na zajście wypadku;
2. Naruszenie art. 233 par. 1 k.p.c. przez przyjęcie na podstawie opinii biegłej M., że powódka w dalszym ciągu cierpi na zaburzenia stresowe pourazowe;
3. Naruszenie art. 445 par. 1 k.c. przez określenie wysokości zadośćuczynienia na kwotę 45.000 zł.;
4. Naruszenie art. 362 k.c. przez przyjęcie, że powódka przyczyniła się do skutków wypadku w 20 % podczas gdy stopień ten powinien wynosić 50 %.
5. Naruszenie art. 481 k.c. w związku z art. 455 k.c. przez zasądzenie odsetek od całej kwoty 25.000 zł. od dnia 4 marca 2010 r., podczas gdy pozwem objęto jedynie kwotę 11.000 zł.

W konkluzji skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w zaskarżonej części.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie ma uzasadnionych podstaw prawnych.

Wbrew zarzutom apelacji rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego uznać należy za w pełni odpowiadające prawu i oparte na właściwych postawach zarówno faktycznych, jak i prawnych. Ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny zaistniały w niniejszej sprawie, przeprowadzone rozważania prawne i ich argumentacja zawarte w uzasadnieniu kwestionowanego wyroku zasługują na akceptację i mogą być przyjęte za własne przez Sąd Apelacyjny.

Przechodząc do zarzutów podnoszonych w apelacji, wskazać należy, iż zarzut naruszenia prawa procesowego (art. 233 k.p.c.) oraz zarzut naruszenia prawa materialnego (art. 362 k.c. art. 445 § 1 k.c.) w głównej mierze sprowadzają się do kwestionowania wysokości kwoty przyznanej powódce z tytułu zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji w żadnej mierze nie uchybił zasadzie swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy wszechstronnie rozważył materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie, w tym zwłaszcza szeroko odniósł się do opinii powołanych biegłych, w tym biegłego B. i biegłej M.. Swoją ocenę materiału dowodowego zawarł w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, wskazując powody przemawiające za wiarygodnością poszczególnych źródeł dowodowych. Wobec powyższego, nie sposób uznać by Sąd Okręgowy naruszył dyspozycję art. 233 k.p.c. Odmierna ocena materiału dowodowego dokonana przez apelującego stanowi jedynie nieskuteczną polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, gdyż skarżący nie wskazuje na czym w istocie polegał błąd logiczny sądu. Sąd I instancji, w szczególności prawidłowo uznał, że spożycie przez powódkę niewielkiej ilości alkoholu nie miało wpływu na przebieg zdarzenia. Jeśli pozwany lansował tezę odmienną, to powinien ją udowodnić, stosownie do art. 6 k.c., czego nie uczynił.

Słusznie również ustalił Sąd Okręgowy, że fakt niedostatecznego obserwowania otoczenia przez J. G. (1) uzasadnia przyjęcie przyczynienia się poszkodowanej do zdarzenia w 20 %. Niezależnie bowiem od szybkości przebiegu zdarzeń, nie może uieść uwadze, że to kierujący pojazdem mechanicznym zobligowany był przede wszystkim do zachowania szczególnej ostrożności cofając samochód w miejscu, w którym w okresie letnim znajduje się wielu pieszych. Przemawia to za bezzasadnością tezy, iż obie strony, to jest sprawca i poszkodowana przyczynili się do zdarzenia w równym stopniu.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, nie doszło również do naruszenia przez Sąd I instancji art. 445 k.c. Pozwany podniósł, iż kwota zasądzona powódce z tytułu zadośćuczynienia jest rażąco zawyżona w stosunku od jej krzywdy związanej z wypadkiem.

Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd I instancji pominął przy określeniu wysokości zadośćuczynienia nieprawidłowe wnioski opinii biegłej M., natomiast uwzględnił prawidłowe wnioski wynikające z opinii biegłego B.. Sąd Okręgowy wziął także pod uwagę tendencję występującą u powódki do wyolbrzymiania doznanych przez nią krzywd. Nie może jednak ujść z pola widzenia, że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie tylko odczucie bólu przez poszkodowanego brane jest pod uwagę (na tę okoliczność wskazuje skarżący w apelacji w kontekście opinii biegłego B.). Na skutek potrącenia powódka doznała złamania nasady dalszej kości promieniowej prawej, wstrząśnienia mózgu, urazu kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego. Bezpośrednio po wypadku była hospitalizowana w Oddziale (...) szpitala w K. w dniach 8 - 10 lipca 2009 r. Po wypisie ze szpitala pozostawała pod opieką poradni neurologicznej (także prywatnie leczyła się u tego samego specjalisty neurologa), poradni ortopedycznej i specjalisty rehabilitacji, a także korzystała z zabiegów fizjoterapeutycznych na okolicę złamania i okolicę lędźwiowo-krzyżową. Skutki wypadku były zatem dalej idące, niż tego chce apelujący, pomijając już fakt, że powódka miała zmarnowany urlop.

W tym stanie rzeczy nie można uznać, aby zasądzone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie było wygórowane. Zważyć należy, że ze względu na niewymierność krzywdy, ustawodawca pozostawił sądowi większy margines swobody przy określeniu w konkretnym przypadku wysokości należnego zadośćuczynienia. Ingerencja sądu drugiej instancji w zakres tej swobody uzasadniona jest wówczas, gdy pomiędzy wysokością zasądzanego zadośćuczynienia a zindywidualizowanymi przesłankami uzasadniającymi jego zasądzenie zachodzi istotny dysonans, co w sprawie niniejszej nie występuje.

Odnosnie do kwestii odsetek, to skarżący (domagając się zasądzenia ich dopiero od daty wyroku) pomija, że zadośćuczynienie jest świadczeniem pieniężnym wymagalnym według reguł określonych w art. 455 k.c., to znaczy w sprawie niniejszej według szczególnego przepisu art. 14 ustęp 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach

obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, a w przypadku rozszerzenia powództwa według zasad ogólnych. Zadośćuczynienie nie jest odszkodowaniem szacowanym według cen z daty jego określenia (art. 363 par. 2 k.c.), ani też rozstrzygnięcie o tym roszczeniu nie ma charakteru kształtującego. (zobacz np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10). Nie jest słuszne, w świetle art. 481 par. 1 k.c., aby poszkodowany nie uzyskał należnego mu pełnego wyrównania uszczerbku majątkowego tylko z uwagi na czas trwania procesu cywilnego, który zainicjowany został na skutek postawy podmiotu zobowiązanego do zapłaty.

Pozwany pomija, że powódka zgłosiła już w styczniu 2010 r. roszczenie o zadośćuczynienie w kwocie 30.000 zł., które uwzględniono jedynie co do 5.000 zł. W tym stanie rzeczy należało uznać, że objęcie pierwotnie pozwem jedynie kwoty 11.000 zł. jest bez znaczenia dla rozstrzygnięcia, a uwzględnienie żądania odsetek od kwoty 25.000 zł. od dnia 4 marca 2010 r. jest prawidłowe.

Mając na uwadze przedstawione wyżej okoliczności Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak na wstępie. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z par. 6 pkt. 5 i par. 12 ustęp 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.